

## V. Kronika ekonomiczna

### Stosunki walutowe, kredytowe i bankowe.

(W okresie od 1 grudnia 1928 r. do 20 lutego 1929 roku).

Treść: I. Rok gospodarczy 1928 według sprawozdania Banku Polskiego: 1) położenie ogólne, 2) położenie walutowe i obieg pieniężny, 3) stosunki kredytowe, 4) działalność kredytowa Banku Polskiego. II. Sprawozdanie Ch. S. Dewey'a za IV kwartał 1928 roku: 1) wykonanie planu stabilizacyjnego, 2) budżet na rok 1929/30, 3) przywóz i bilans płatniczy Polski, 4) stan kredytu krótkoterminowego.

#### I.

W sprawozdaniu za piąty rok działalności, złożonem walnemu zebraniu akcjonariuszów w dniu 7 lutego r. b., szczegółowo omawia Bank Polski położenie gospodarcze w 1928 roku. Ocena, naogół, wypadła pomyślnie: waluta wykazała niezwruszoną stałość, Skarb Państwa rozporządzał dużymi rezerwami, dzięki którym zwiększył działalność inwestycyjną, życie gospodarcze posiadało wybitne tempo wzrostu przy wzmożonej nieco konsumpcji. Podkreślił jednak Bank dwa ujemne zjawiska: poważny deficyt bilansu handlowego i brak dostatecznego kredytu długoterminowego. Dzięki pożyczce stabilizacyjnej wpłynęły znaczne sumy kredytu krótkoterminowego w obrocie handlowym, „natomiast zawiodły nieomal zupełnie oczekiwania pożyczek długoterminowych”. To ostatnie zdanie, wyjęte ze wstępu do sprawozdania, jest podane w formie zbyt kategorycznej i niezupełnie ściśle odpowiada rzeczywistości, gdyż w pierwszej połowie roku ub., jak podaje Bank Polski przy omawianiu położenia walutowego, miał Bank poważne wpływy z długoterminowych kredytów zagranicznych (3 pożyczki). Dopływ ten ustał dopiero w drugim półroczu wobec pogorszenia się warunków kredytowych na rynku nowojorskim.

Pomijając omówienie położenia rolnictwa, przemysłu

i handlu, jako nie będących przedmiotem niniejszej kroniki, przechodzimy do oceny położenia walutowego.

Cyfrowe położenie walutowe Banku Polskiego w roku ubiegłym tak się przedstawiało: (w milionach złotych).

Data	Kruszec <sup>1)</sup>	Waluty zaliczone do pokrycia	Kruszec i waluty	Obieg biletów i natychmiast płatne zobowiązania	Pokrycie kruszcowe w %
31. XII 27 r.	519,9	687,5	1,207,4	1,662,8	72,61
31. I 28 r.	529,1	636,8	1,165,9	1,640,5	71,07
29. II "	529,4	645,8	1,175,2	1,681,9	69,87
31. III "	556,3	632,1	1,188,4	1,736,4	68,44
30. IV "	565,3	568,5	1,133,8	1,673,2	67,76
31. V "	570,1	539,7	1,109,8	1,715,4	64,70
30. VI "	604,8	523,6	1,128,4	1,779,2	63,43
31. VII "	606,1	501,8	1,107,9	1,736,8	63,79
31. VIII "	606,7	479,6	1,086,3	1,760,2	61,71
30. IX "	607,0	462,4	1,069,4	1,783,2	59,97
31. X "	611,9	481,6	1,093,5	1,788,7	61,14
30. XI "	609,7	507,9	1,117,6	1,802,7	62,00
31. XII "	621,6	527,1	1,148,7	1,819,5	63,13

Zapas złota i walut, zaliczonych do pokrycia, zmniejszył się w ciągu roku zaledwie o 58,7 milj. złotych; spadek dał się obserwować do końca września, w ostatnim kwartale Bank wzmocnił swe rezerwy, dzięki zwiększonej podaży walut na rynku. Pokrycie kruszcowe obiegu biletów oraz natychmiast płatnych zobowiązań obniżyło się z 72,61% do 63,13%, więcej jednakże z powodu wzrostu obiegu, niż wskutek zmniejszenia rezerw. Oprócz zapasu walut, zaliczonych do pokrycia, Bank posiada jeszcze rezerwy w walutach, niezaliczonych do pokrycia. Zapas tych walut utrzymywał się w ciągu roku na poziomie około 200 milj. złotych, co podnosi stosunek pokrycia do 74%.

Nieznaczny ubytek zapasu walut, pomimo stale wzrastającego deficytu bilansu handlowego, tłumaczy Bank poważnymi wpływami z długoterminowych kredytów zagranicznych w pierwszym półroczu (7%-we pożyczki miasta War-

<sup>1)</sup> Prawie wyłącznie złoto; 31. 12. 1927 r. srebra było tylko na 2,6 milj. zł., 31. 12. 1928 — srebro wynosiło zaledwie 492000 zł.

szawy, Poznania i Województwa Śląskiego) oraz znacznym dopływem kredytów krótkoterminowych dla banków, dla przemysłu i handlu.

Bank stale dążył do zwiększenia zapasu złota, pomimo, że zapas ten już w 1927 roku przekroczył 30%-owe statutowe minimum. W ciągu roku zapas złota wzrósł o przeszło 100 milionów złotych, a pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem podniosło się z 31,11% na 34,13%. Z całego zapasu złota 425,7 milj. zł znajduje się w skarbcach Banku, a 195,4 milj. zł pozostaje w depozycie w zagranicznych bankach emisyjnych (w Nowym Yorku, Londynie i Paryżu).

Ogólna ilość środków obiegowych wykazała znaczny wzrost skutkiem wzmoczonego tempa obrotów gospodarczych i silnego zapotrzebowania pieniędzy. W cyfrach obieg pieniężny przedstawiał się następująco: (w milj. zł).

Data	Obieg pieniężny ogółem	Bilety bankowe	Bilety państwowe srebro i bilon	Emisja skarbowawstos. ° do bank.
31. XII 27 r.	1.312,3	1.003,0	309,3	30,8%
31. I 28 r.	1.288,5	1.003,3	285,3	20,4 „
29. II „	1.331,0	1.047,7	283,2	27,0 „
31. III „	1.413,9	1.127,6	285,4	25,3 „
30. IV „	1.392,1	1.126,0	266,1	23,6 „
31. V „	1.385,3	1.133,0	252,3	22,2 „
30. VI „	1.434,4	1.184,0	250,4	21,1 „
31. VII „	1.404,9	1.159,2	245,6	21,1 „
31. VIII „	1.455,3	1.206,7	248,6	20,5 „
30. IX „	1.515,5	1.261,4	254,1	20,1 „
31. X „	1.568,6	1.313,1	255,5	19,5 „
30. XI „	1.516,1	1.269,8	246,3	19,4 „
31. XII „	1.539,4	1.295,3	244,1	18,8 „

W ciągu roku emisja biletów bankowych wzrosła o 29,14%, a wzrost ogólnego obiegu pieniężnego, skutkiem zmniejszenia się emisji skarbowej, wyniósł tylko 17,3%. Stosunek procentowy emisji skarbowej do emisji bankowej obniżył się z 30,8% do 18,8%. Obrót bezgotówkowy wykazał wydatny wzrost o czym świadczą obroty Izb Rozrachunkowych i liczba przedstawionych dowodów w ciągu 1928 roku była o 104%, a wartość o 83,4% wyższa, niż w 1927 r.

W stosunkach kredytowych nastąpiła poprawa, nie tak jednak wydatna, jak w innych dziedzinach życia gospodarczego. Stały i nieprzerwany wzrost wykazały wkłady w Pocztowej Kasie Oszczędności, w komunalnych kasach oszczędności i w spółdzielniach kredytowych; natomiast wzrost wkładów w bankach był znacznie powolniejszy, zwłaszcza w trzecim kwartale, co uwidoczni następujące zestawienie tych wkładów: (w milionach złotych).

Instytucje	31. 12. 1927	31. 3. 1928	30. 6. 1928	30. 9. 1928
Banki państwowe <sup>2)</sup>	762,8	868,7	930,7	921,5
Pryw. banki akc.	737,5	783,0	929,3	887,6
Kasy oszczędn. i spółdz. kredyt.	405,0	503,0	582,0	641,0
Ogółem	1.905,3	2.154,7	2.442,0	2.450,1

Kredyt krótkoterminowy wzrósł w ciągu 3 kwartałów z 1.949,4 milj. zł (31. 12. 1927 r.) do 2.691,9 milj. zł (30. 9. 1928 r.), przyczem największy udział w ogólnej sumie udzielonych kredytów przypada na banki prywatne. Jako *oznakę* poprawy wymienić należy, iż coraz większy odsetek przyznanych kredytów przypada na dyskonto weksli, przez co polepszyła się płynność banków; w styczniu 1927 r. stosunek dyskonta do pozostałych form kredytu wynosił 38,4%, a w sierpniu — już 45,5%. Z powodu dużego zapotrzebowania długoterminowych kredytów nie dało się uniknąć zamiany części kapitałów obrotowych na długoterminowe inwestycje. Udział Banku Polskiego w ogólnej sumie kredytów krótkoterminowych wynosił około 25%, t. j. tyle, co i w roku 1927. Niewykorzystane kredyty w Banku Polskim wyniosły w końcu roku poważną sumę 234 milj. zł, co dowodzi, że Bank Polski coraz bardziej staje się rezerwą kredytową.

Słaby rozwój wykazał kapitał akcyjny: w 1928 roku powstało nowych spółek akcyjnych 68 z kapitałem zakładowym 93,9 milj. zł (w 1927 r. — 36 sp. z kap. 41,7 milj. zł), powiększyło kapitał zakładowy 167 spółek na 183,9 milj. zł. (w 1927 r. — 218 spółek na 186,9 milj. zł).

<sup>2)</sup> Bank Polski (rach. żyrowe), Bank Gosp. Kraj., Państwowy Bank Rolny, P. K. O., dwa banki komunalne (wkłady bez lokat skarbowych).

Emisje listów zastawnych były dość znaczne, jednakże zdolność nabywczą rynku giełdowego była nikła. Zcentralizowanie działalności emisyjnej rolniczych banków hipotecznych dla stworzenia jednego typu listów jeszcze nie zostało zrealizowane.

Kursy akcji i papierów o stałym oprocentowaniu kształtowały się na giełdzie warszawskiej niepomyślnie w związku z dużym zapotrzebowaniem gotówki i wysoką stopą procentową.

Pożyczki polskie na rynku nowojorskim w drugiej połowie roku miały również tendencję zniżkową.

Działalność kredytowa Banku, zarówno dyskonto jak i zastawy, wykazała wydatny wzrost, dzięki zwiększonym po pożyczce stabilizacyjnej запасom kruszcowo-walutowym. O wzroście tym świadczy następujące zestawienie: (w milionach złotych):

Data	Kredyt dyskontowy		Zastaw	
	przyznany	wykorzyst.	wekslu	papierów
31. XII 1927 roku	650,0	456,0	—	40,9
31. I 1928 roku	713,7	460,7	2,5	39,0
29. II „ „	723,8	469,2	4,4	41,6
31. III „ „	760,8	495,8	3,9	44,8
30. IV „ „	767,6	499,0	4,7	46,6
31. V „ „	774,6	558,3	5,2	54,6
30. VI „ „	803,0	581,5	6,4	52,9
31. VII „ „	805,4	591,1	5,1	58,5
31. VIII „ „	795,7	633,3	5,3	69,5
30. IX „ „	800,6	660,0	5,1	78,8
31. X „ „	814,1	640,2	6,0	80,5
30. XI „ „	849,9	623,5	5,3	80,6
31. XII „ „	874,6	640,7	9,4	81,8

Nowa forma pożyczek na zastaw weksli została wprowadzana w chwili, kiedy banki znalazły się w posiadaniu znacznej ilości weksli dłuższych ponad 3 miesiące, pochodzących przeważnie z okręgu łódzkiego, a nie mogących być redyskontowanymi w Banku Polskim. Rozwój tego działu kredytu był jednak niewielki.

Spis portfelu wekslowego według płatników (wystawców

lub akceptantów) stwierdza równomierny podział kredytów między poszczególne grupy gospodarcze:

Grudzień 1928 r.

	Dyskonto	Otwarty kredyt i zastawy
Rolnictwo	31 %	29,6%
Górnictwo i przemysł	24,4%	23,4%
Handel	38,4%	15,2%
Inne	6,2%	31,8%
	100,0%	100,0%

Zaznaczyć należy, że weksle rolników za nabyte nasiona, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze i inwentarz mogą być 6-io miesięczne; weksli takich było 31 grudnia 46,1 milj. zł.

Nadto wprowadził Bank rejestrowy zastaw rolniczy, przyznając na ten cel za pośrednictwem banków 15,6 milj. zł, z czego do końca roku wykorzystanych zostało 7,5 milj. złotych.

Stopa procentowa Banku pozostawała w ciągu całego roku bez zmiany: 8% w dyskoncie i 9% przy lombardzie. Oczekiwane po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej obniżenie stopy dyskontowej nie mogło nastąpić, gdyż wzrost zapotrzebowania kredytowego, szybkie tempo rozwoju wytwórczości i spożycia, wzmożone inwestycje, duży deficyt bilansu handlowego oraz zwykła tendencja stopy dyskontowej zagranicą, — stanęły temu na przeszkodzie.

O trudnościach płatniczych i o dużym zapotrzebowaniu kredytowym świadczyć może do prawnego stopnia stosunek procentowy weksli zaprotestowanych w Banku Polskim.

w styczniu 1928 r.	2,69%
w lutym 1928 r.	2,22%
w marcu 1928 r.	2,27%
w kwietniu 1928 r.	2,20%
w maju 1928 r.	2,04%
w czerwcu 1928 r.	1,82%
w lipcu 1928 r.	2,27%
w sierpniu 1928 r.	2,14%
w wrześniu 1928 r.	2,32%
w październiku 1928 r.	2,08%
w listopadzie 1928 r.	2,47%
w grudniu 1928 r.	2,87%

Najcięższe pod tym względem miesiące były: styczeń, wrzesień, listopad i grudzień.

Roczny bilans zamknął Bank czystym zyskiem w pokaznej kwocie 36 milionów złotych, z czego na dywidendę dla akcjonariuszy przypadło 16 milionów złotych (po 16 złotych od każdej akcji), na dywidendę dla akcji II emisji (znajdującej się w posiadaniu Skarbu Państwa) — 5 milj. zł i dla Skarbu Państwa — 15 milionów złotych.

## II.

W sprawozdaniu za IV kwartał 1928 roku omawia p. Dewey następujące działy: wykonanie planu stabilizacyjnego, budżet na rok 1929/30, przywóz i bilans płatniczy Polski, stan kredytu krótkoterminowego oraz ogólne położenie gospodarcze.

W części pierwszej stwierdza p. Dewey, że plan stabilizacyjny funkcjonował sprawnie. Skarb posiada duże nadwyżki: dochody za 9 miesięcy roku budżetowego (od kwietnia do grudnia) wyniosły 2,247 milj. zł, wydatki — 2,112 milj. zł, nadwyżka — 135 milj. złotych. Na 31 grudnia 1928 roku Skarb posiadał wolnych funduszy około 413 milionów zł, z czego 267 milj. było ulokowane w Banku Polskim, reszta — w P. K. O. i w kasach Skarbowych.

Wpływy z ceł za IV kwartał 1928 r. wyniosły 115,2 milj. zł, gdy tymczasem suma potrzebna na obsługę pożyczki za ten okres wynosiła w przybliżeniu 17,3 milj. zł, czyli że wpływy przewyższały przeszło 6,7 razy kwotę potrzebną na obsługę pożyczki.

Z wpływów pożyczki stabilizacyjnej w kwocie 549,3 milj. zł, zostało zużyte do 31 grudnia 1928 r. na cele, przewidziane w planie stabilizacyjnym, 410,4 milj. zł, pozostało na r-ku w Banku Polskim — 138,9 milj. złotych. Z ostatniej kwoty przypada: 45 milj. — na konwersję emisji skarbowej na monety srebrne, 75 milj. — niezuzyta rezerwa skarbowa i 18,9 milj. złotych — pozostałość z funduszu na cele rozwoju ekonomicznego.

Rząd zawarł już umowę dotyczącą zakupu srebra i przystąpił do wybijania monet srebrnych.

W części drugiej omawia doradca budżet na rok 1929/30. Preliminarz, opracowany przez Rząd, zawiera po stronie dochodów sumę 2.809 milionów złotych, po stronie wydatków — 2.657 milj. zł, wykazując nadwyżkę w kwocie 152 milionów

złotych. Dochody i wydatki wzrosły o 5% w przybliżeniu w stosunku do budżetu z roku bieżącego. Ustawa skarbowa upoważnia jednak Ministra Skarbu do wydatkowania większej części przewidywanej nadwyżki budżetowej, a mianowicie 130 milionów zł dla wypłaty dodatków dla urzędników i 15 milj. zł tytułem zapomogi dla weteranów I inwalidów wojennych. Po uwzględnieniu powyższych pozycji ogólna suma wydatków wzrosła do 2.802 milj. zł, a nadwyżka budżetowa spadnie do 7,3 milionów złotych. Zaznacza dalej p. Dewey, że w budżecie mieszczą się znaczne pozycje rozchodowe, które mogą pozostać niewydatkowanymi w razie nieprzewidzianego zmniejszenia się dochodów. Deficyt w każdym bądź razie nie zagraża, tembardziej, że dochody oszacowane są bardzo ostrożnie.

Na inwestycje i uzupełnienie majątku państwowego przewidziana jest w budżecie suma 577 milionów złotych, z czego 336 milionów przeznaczonych jest na rozbudowę i ulepszenie urządzeń kolejowych, reszta na inwestycje w dziale poczty, telegrafów i telefonów, na budowę dróg, na ulepszenia agrarne, na budowę portu w Gdyni i t. p. Oczywiście, część programu inwestycyjnego może być zaniechana w tym wypadku, gdyby zmniejszyły się przewidywane dochody państwowe.

Rozpatrując w części trzeciej przywóz i bilans płatniczy Polski stwierdza doradca, że Polska posiada stale ujemny bilans handlowy, poczynając od marca 1927 roku. Wywóz utrzymywał się na jednakowym prawie poziomie, wyjąwszy wahania sezonowe, natomiast przywóz wykazał w 1928 roku wydatny wzrost w porównaniu z rokiem 1927. Wpłynęły na to: faktyczna stabilizacja złotego od drugiej połowy 1926 roku, pożyczka stabilizacyjna i wywołane przez nią wzmocnienie kredytu zagranicznego Polski. Dopływ kredytów oddziaływał pobudzająco na przywóz, umożliwiając jednocześnie sfinansowanie ujemnego bilansu handlowego bez obciążania rezerw walutowych Banku Polskiego, które, spadły w ciągu roku tylko o 3%.

Następnie zamieszcza p. Dewey tablicę, zawierającą bilans płatniczy Polski za lata 1923—1927, z której podajemy tylko ogólne sumy po stronie wpływów i rozchodów: (w milionach złotych):

	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.
Wpływy <sup>3)</sup> . . .	2.421,4	2.508,0	2.655,8	2.705,3	2.981,0
Rozchody <sup>4)</sup> . . .	2.175,1	2.952,6	3.283,2	1.994,4	3.404,6
Saldo	+246,3	-444,6	-627,4	+710,9	-423,6

Przy ujemnem saldzie deficyt bilansu płatniczego pokrywany jest głównie pożyczkami, względnie prolongatą kredytów, udzielonych Polsce przez zagranicę, albo też, jeżeli te pozycje są niewystarczające — zapasem złota i walut, znajdujących się w Polsce. Przy saldzie dodatniem zachodzi odwrotny proces.

Ruch kredytów i pożyczek, udzielonych Polsce przez zagranicę (pożyczki państwowe i samorządowe, kredyt towarowy i pożyczki, zaciągnięte przez firmy prywatne) przedstawiał się w ostatecznym saldzie następująco: 1923 r. — wzrost o 17,4; 1924 r. — wzrost o 469,4, 1925 r. — wzrost o 161,0, 1926 r. — spadek o 70,8, 1927 r. — wzrost o 896,4 milj. zł<sup>5)</sup>. Wreszcie w ciągu 9 miesięcy 1928 r. zagraniczne kredyty banków wzrosły z 258,2 milj. zł do 288,3 milj. zł, a pożyczki zagraniczne dla Warszawy, Poznania i Górnego Śląska osiągnęły sumę około 165 milj. zł. Pozycje te umożliwiły pokrycie dużego niedoboru bilansu handlowego bez wielkiego uszczerbku dla zapasu złota i waluty w Banku Polskim.

Polska znajduje się w tem położeniu, że jeszcze przez długi szereg lat będzie zmuszona kontynuować przywóz produkcyjny, aby uzupełniać zniszczone przez wojnę warsztaty produkcyjne. Pan Dewey podaje zestawienie komisji odszkodowań, powołanej do ustalenia strat wojennych. Straty te w budynkach, zbiorach rolniczych, bydło, lasach, liniach kolejowych, maszynach i narzędziach fabrycznych — wynoszą przeszło 1.800 milionów dolarów, z czego na same maszyny fabryczne przypada 228 milionów dolarów.

Charakterystyczne jest jednak, że p. Dewey przestrzega

<sup>3)</sup> Wywóz towarów, wydatki cudzoziemców w Polsce, wpływy z emigracji, świadczenia udzielone zagranicy, otrzymane odsetki i prowizje.

<sup>4)</sup> Przywóz towarów, wydatki obywateli polskich zagranicą, sumy wywiezione przez emigrantów, świadczenia otrzymane od zagranicy, wypłacone dywidendy, odsetki i prowizje.

<sup>5)</sup> Instytut Badania Konjunktur Gospodarcz. i Ekonom.

przed „nadmierną ekspansją w zakresie inwestycji maszynowych ze szkodą dla kapitału obrotowego przedsiębiorstw”. Podkreśla dalej, że jakkolwiek przywóz towarów luksusowych wynosi zaledwie 4% ogólnego przywozu, winien być jednak z całą uwagą śledzony, gdyż w roku 1928 wzrósł o 17% w porównaniu z rokiem 1927. A tymczasem Polska znajduje się obecnie w tych warunkach, że nie może sobie pozwolić na żadne inne wydatki, jak tylko na artykuły najbardziej konieczne.

W dziale czwartym omawia p. Dewey szczegółowo stan kredytu krótkoterminowego. Przytoczywszy cyfry wzrostu tego kredytu w 1928 roku, autor stwierdza, że powstawanie nowego kapitału obrotowego, gromadzonego przez krajowe instytucje oszczędnościowe, nie dotrzymuje kroku wzrostowi produkcji i obrotu i nie jest w możności zaspokoić zapotrzebowania rynku pieniężnego. Wzrastające kredyty krótkoterminowe zagraniczne umożliwiły szerszą ekspansję kredytową, która jednakże nie była dostateczna, aby pozytywnie złagodzić ciasnotę rynku pieniężnego. Rozpatruje dalej autor działalność kredytową Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i Banku Polskiego, a na podstawie tej szczegółowej analizy wysnuwa następujące wnioski ogólne. „W Polsce bardzo wielkie kapitały zostały zniszczone podczas wojny, a nieuregulowane stosunki finansowe, jakie trwały następnie przez kilka lat, wydatnie zmniejszyły zapasy kapitału obrotowego oszczędnościowego i inwestycyjnego. Obecnie wewnętrzne wkłady bankowe i oszczędnościowe wzrastają w tempie całkowicie zadawalniacem, lecz postęp ten został wyprzedzony przez rozwój przemysłowy. W obecnym momencie wydaje się, że zapas płynnego kapitału krajowego został ponad właściwą miarę zużyty na inwestycje przemysłowe, pozostawiając zbyt małą ilość na potrzeby obrotowe”. Następstwem tego jest drożyzna krótkoterminowego kredytu, zmniejszone dochody, wzrost cen i pozostawienie kraju jako całości otworem dla wpływów kapitału zagranicznego. Sytuacja jednak, zdaniem autora, nie zaszła tak dalece, żeby nie mogła być, przynajmniej częściowo, opanowana przez instytucje kredytowe, publiczne i prywatne.

W części piątej omawia p. Dewey położenie gospodarcze w 1928 roku, przedstawiając je w świetle optymistycznym. „W żadnym innym roku, od czasu wojny, — mówi.

p. Dewey — Polska nie cieszyła się takim wzrostem dobrobytu, jaki przypadł jej w udziale w roku 1928. Operacje handlowe i przemysłowe utrzymywały się na wysokim poziomie, a w niektórych wypadkach osiągnęły rekordowe rezultaty. Ujawnił się również lepszy nastrój przedsiębiorczości i poważny wysiłek w kierunku ulepszenia organizacji i metod. Hamująco jednak działał dotkliwy brak kapitału obrotowego, który może być usunięty jedynie wzrostem oszczędności i dopływem długoterminowego kredytu zagranicznego".

Czesław M a d e y (Warszawa).

## **Kronika ubezpieczeniowa.**

### **4. Ubezpieczenie społeczne.**

Treść: Użycie kapitałów ubezpieczenia społecznego. Projekt ustawy o organach orzekających w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych przepisów o ubezpieczeniu społecznym na obszarze b. zaboru pruskiego.

#### **I.**

W ubezpieczeniach społecznych gromadzą się wielkie kapitały, służące na pokrycie świadczeń i kosztów administracyjnych oraz innych zobowiązań zakładów ubezpieczeniowych, a nadto na tworzenie funduszu rezerwowego. Poniższe przedstawienie ruchu pieniądza w dwu najpoważniejszych zakładach naszej dzielnicy da obraz należyty.

Budżet na rok 1929 Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu wydział inwalidowy wynosi kwotę 15.376,00 zł; budżet kosztów administracyjnych wydziału wypadkowego 746.000 zł (kwota wydatków w r. 1928 około 3.200.000 zł, którą muszą pokryć składki w r. b.); preliminarz budżetowy Zakładu Ubezpieczeń Umysłowych w Poznaniu — dział ubezpieczenia na wypadek braku pracy — przewiduje kwotę 2.981.800 zł a dział emerytalny 15.257.990 zł — razem przedstawiają dochody i rozchody (zrównoważone) tych instytucyj poważną kwotę 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona złotych.

Najpoważniejsze pozycje stanowią składki i świadczenia oraz kapitał rezerwowy.

W Ubezpieczalni Krajowej — wydział inwalidowy przewiduje się dochód ze składek w wysokości 12.820.000 zł, wydatki na renty i lecznictwo 8.779.000 zł; — w dziale wypadkowym nie tworzy się funduszu rezerwowego, składki winny pokryć wydatki (kwota około 3.200.000 zł).

W Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych — dział bezrobocia — mają przynieść składki 2.750.000 zł a wydatki na świadczenia przewiduje się w wysokości 349.800 zł; w dziale emerytalnym pozycja składek wynosi 12.155.170 zł, wydatków na świadczenia 1.172.800 zł.

Powyższe zestawienie wykazuje wysoką nadwyżkę dochodów ze składek, nad wydatkami na świadczenia (zwłaszcza w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) co tłumaczy się koniecznością tworzenia kapitału zapasowego i małą ilością pracowników umysłowych, pobierających renty (ilość osób, pobierających świadczenia wynosi okragło: z Ubezpieczalni Krajowej, dział inwalidowy 75.000, dział wypadkowy: 9.000, z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, dział bezrobocia tylko 300, dział emerytalny również tylko 850).

Przepisy ustawowe normują wydatki, nie pozwalając czynić wydatków na cele niezwiązane z wykonaniem ustawy. Poza wydatkami na świadczenia i związane z tem koszty musi być reszta kapitału ulokowana, jak następuje: Ubezpieczalnia Krajowa musi conajmniej  $\frac{1}{4}$  swego majątku a Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przynajmniej 15% rozporządzalnego majątku ulokować w państwowych papierach wartościowych; reszta może być lokowana tylko zgodnie z postanowieniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. o sposobie lokowania funduszy przez osoby prawa publicznego, fundacje i osoby niewłasnowolne oraz o sposobie lokowania kaucyj, składanych z tytułu obowiązku publicznego (Dz. U. R. P. 1928 Nr. 17, poz. 141). Konaniu tego rozporządzenia zaleciło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej następujący plan lokat: 25% w papierach państwowych, 30% w pożyczkach i to: 10% w ulgowych kredytach dla instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz na domy dla ubezpieczonych, 5% w ulgowych kredytach dla gmin i związków komunalnych, 15% w innych kredytach, normalnie oprocentowanych, resztę zaś w papierach komunalnych, na cele inwestycyjne itp.

Dotychczas kapitał rezerwowy lokowano również pupilarnie w pożyczkach na cele przemysłu i rolnictwa — poza papierami państwowemi. Poniższe zestawienie daje pogląd na rozdział kwot.

Kapitały rezerwowe Ubezpieczalni Krajowej wynoszą z końcem roku 1928 około 20 milionów złotych (w roku 1914

gdy instytucja ta obejmowała tylko obszar województwa poznańskiego — wynosił jej majątek około 30 milionów marek niemieckich), przewidywany przyrost w roku 1929 okr. 5 milionów złotych. Kapitał ten ulokowano: około 6 miliona złotych w pożyczkach na budowę domów robotniczych (stopa procentowa od pożyczek na budowę domów robotniczych i na cele społeczne np. szpitale wynosi 6%, na inne cele 9%).

W Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych dział bezrobocia wyniosła w r. 1928 nadwyżka dochodów nad rozchodami około 3 miliony złotych, przewiduje się na r. 1929 wzrost majątku o  $2\frac{1}{2}$  miliona złotych.

Majątek Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych — dział emerytalny — wynosi około 32 milionów złotych, wzrost przewiduje się około 12 milionów złotych. Fundusze te ulokowano: około 9 milionów w pożyczkach państwowych i papierach wartościowych, około 8 milionów w instytucjach finansowych, około  $12\frac{1}{2}$  milionów w pożyczkach na cele budowlano-mieszaniowe (po 6%).

Oprócz kapitałów rezerwowych rozporządzają instytucje poważnymi kwotami na wydatki bieżące, lokowanymi w bankach, np. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych miał w r. 1928 około 5 milionów złotych na rachunku bieżącym w bankach.

Jak z powyższego zestawienia wynika wpływają do tych dwóch instytucyj duże sumy w gotówce; odpowiednie ich rozmieszczenie może wywrzeć nawet pewien wpływ na stosunki gospodarcze naszej dzielnicy, wskazaniem jest zatem celowe ich ulokowanie. Pierwszym warunkiem musi być bezwzględna pewność ulokowanego kapitału, skrupulatnie i sumienne przestrzeganie zasad pupilarności prawnej chroni instytucje od strat. Dalszym warunkiem jest wypełnienie obowiązku wobec państwa, przez zakup pożyczek państwowych. Reszta wolnego kapitału musi być ulokowana tak, by wróciła — oczywiście w formie pożyczek — do tych, którzy do tworzą. Ze względu na przeznaczenie tych pieniędzy (tworzenie funduszy rezerwowych), można je lokować w pożyczkach długoterminowych, których brak gospodarstwo nasze odczuwa.

## II.

Art. 130 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) zapowiada osob-

na ustawę, określającą ustrój i postępowanie przed organami rozstrzygającymi spory, wynikające ze stosunku ubezpieczeniowego; również art. 219 projektu ustawy o ubezpieczeniach społecznych przewiduje taką ustawę. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o organach orzekających w dziedzinie ubezpieczeń społecznych; organami, rozstrzygającymi spory, wynikłe z zastosowania przepisów prawnych o ubezpieczeniach społecznych, między pracodawcami, ubezpieczonymi lub uprawnionymi do świadczeń z jednej strony, a instytucjami ubezpieczeniowymi z drugiej strony, mają być Okręgowe Kolegia Ubezpieczeń Społecznych i Główne Kolegium Ubezpieczeń Społecznych (odpowiedniejszą nazwą byłaby: Sąd lub Urząd jak obecnie). Okręgowe Kolegium ma się składać z prezesa, jego zastępcy, radców, oraz ławników i ich zastępców w równej liczbie z każdej z dwu grup: ubezpieczonych lub uprawnionych do świadczeń pracowników i pracodawców. Okręgowe Kolegium orzeka: a) w kompletach zwykłych z trzech członków, złożonych z prezesa, jego zastępcy lub radcy Kolegium jako przewodniczącego i z dwu ławników po jednym z grupy pracodawców i grupy ubezpieczonych; b) w kompletach wzmocnionych z pięciu członków, złożonych z prezesa Kolegium lub jego zastępcy jako przewodniczącego, dwu radców Kolegium oraz z dwu ławników, po jednym z grupy pracodawców i grupy ubezpieczonych. Główne Kolegium Ubezpieczeń Społecznych składa się z prezesa, jego zastępców, radców oraz ławników i ich zastępców. Główne Kolegium orzeka: a) w kompletach zwykłych z pięciu członków, złożonych z prezesa Kolegium lub jego zastępcy jako przewodniczącego, dwu radców Kolegium i dwu ławników po jednym z grupy pracodawców i z grupy ubezpieczonych; b) w kompletach wzmocnionych z 7 członków, złożonych z prezesa Kolegium lub jego zastępcy jako przewodniczącego, czterech mianowanych członków Kolegium oraz dwu ławników, po jednym z grupy pracowników i z grupy pracodawców; c) w kompletach plenarnych złożonych z prezesa Głównego Kolegium, jako przewodniczącego i wszystkich radców Głównego Kolegium, zasiadających w kompletach jednego wydziału.

Przepisy o postępowaniu nie zawierają zasad nowych; nie wiele się różnią od przepisów ordynacji ubezpieczeniowej, na której opierają się obecnie działające Wyższe Urzędy Ubezpieczeń.

Dzień wejścia w życie nie jest określony (projekt znajduje się już w kancelarii sejmowej), nie może być wcześniejszy, niż dzień wejścia w życie projektowanej ustawy o ubezpieczeniach społecznych, ponieważ znosi Urzędy Ubezpieczeń, których czynności przejmą Kasy i Zakłady Ubezpieczeń Społecznych.

### III.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, przewidując dłuższy czas obrad w ciałach ustawodawczych nad projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych (wniesionego do kancelarii sejmowej dnia 23 lutego 1929 r.), opracowało projekt ustawy nowelizującej przepisy ordynacji ubezpieczeniowej z 1911 r., obejmującej kwestje, wymagające jak najrychlejszego załatwienia. Za wzór przyjęto brzmienie ordynacji ubezpieczeniowej, obowiązującej na Górnym Śląsku.

Najważniejsze zmiany projektowane idą w kierunku podwyższenia rent, które są stanowczo za małe, co oczywiście pociąga za sobą podwyższenie składek; pozatem przewiduje projekt zmianę niektórych zbyt rygorystycznych postanowień ordynacji, dotyczących uprawnień ubezpieczonych.

Celem podwyższenia rent przyjmuje projekt system oznaczania najmniejszej wysokości renty, jako najpraktyczniejszy a nadto chodzi wnioskodawcom głównie o to, by kategoria rencistów najbardziej materialnie upośledzonych uzyskała możliwe podniesienie świadczeń. Projektuje się jako najniższe kwoty rent dla renty inwalidowej i starczej 24 zł miesięcznie (obecnie wynosi przeciętna renta inwalidzka 15,44 zł, renta starcza 13,25 zł), dla renty wdowiej 12 zł miesięcznie (obecnie przeciętna 6,77 zł), dla renty sierocej 8 zł miesięcznie, obecnie przeciętna 3,32 zł).

Projekt przewiduje podwyższenie składek w I. klasie zarobkowej (ponad 660 zł rocznego zarobku) na 0,40 zł (obecnie 0,30 zł), w II. klasie (przy zarobku rocznym od 660 zł do 960 zł) na 0,80 zł (obecnie 0,45 zł), w III. klasie (przy zarobku od 960 zł do 1320 zł) na 1,30 zł (obecnie 0,60 zł), w IV. klasie (przy zarobku od 1320 zł do 1620 zł) na 1,70 zł (obecnie 0,75 zł) i w klasie V. (przy zarobku rocznym ponad 1620 zł) na 2,10 zł (obecnie 0,90 zł). Według projektu zarobki wyższe byłyby w większym stopniu obciążone składkami, albowiem gdy obecnie obowiązujące składki wynoszą w klasach I-III 3,75% średniego zarobku, w klasie IV. 3,57% a w klasie V. 3,33% tegoż zarobku, to projektowane składki stanowią w kla-

sie I — 3,92% w klasie II — 4,94%, W klasie III — 5,70%, w klasie IV — 5,78% a w klasie V — 5,93% średniego zarobku.

Równocześnie przewiduje się podwyższenie dopłat państwowych do rent o 100%. Podwyższenie zatem tych dwóch źródeł pokrycia umożliwi projektowane podwyższenie rent, które osiągnie 82%.

Celem złagodzenia przepisów o utracie praw wprowadza projekt jako dalsze t. zw. okoliczności zastępcze a więc fakty, które traktuje się na równi ze składkami tygodniowymi (obecnie czas choroby, służby wojskowej i pobierania świadczeń) a) okres pozostawania bez pracy, b) czas pracy poza obszarem działania ordynacji ubezpieczeniowej, o ile praca ta powodowała by obowiązek ubezpieczenia, c) czas udowodnionej pracy zarobkowej, za który nie uiszczono składek, a których uiszczenie nie jest już dopuszczalne, d) czas opłacania składek z tytułu ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Nadto zawiera projekt zmianę innych przepisów, które zostaną później omówione.

Projekt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nie napotka zapewne w ciałach ustawodawczych na opór i byłoby wskazanem, by stał się wkrótce obowiązującym prawem. Można mu coprawda dużo zarzucić, lecz stanowi tylko fazę przejściową, która zapewne długo nie potrwa. Mimo to należy zwrócić uwagę, że podwyższenie rent jest niedostateczne a projektowane podwyższenie składek wywołało silne protesty i niezadowolenie wśród interesowanych.

Projektowana podwyżka nie obejmie tych rencistów, których obecna renta wynosi przewidziane minimum lub rentę niższą o tyle, o ile wzrasta dodatek Skarbu Państwa; ci zatem nie otrzymają nic z podwyższonych składek. Racjonalniejszym zatem a również zgodnym z zasadami ubezpieczeniowymi byłoby procentualne podwyższenie obecnie wypłacanych rent, mogłoby wynieść bez zachwiania równowagi finansowej Ubezpieczalni Krajowej 100%. Również podwyżka składek, wskazana celem zrównania z Górnym Śląskiem wydaje się zbyt wysoką, jednak w razie utrzymania projektowanych zmian, dotyczących t. zw. okoliczności zastępczych, będzie konieczną, ponieważ obciążenie instytucji z tego tytułu będzie dość poważne.

Wprowadzenie w życie projektowanej ustawy będzie też dobrem doświadczeniem i próbą zastosowania niektórych przepisów, dotyczących w naszym ustawodawstwie niezna-

nych a projektowanych w ustawie o ubezpieczeniach społecznych; po zastosowaniu ich obecnie, będzie można praktyczne wyniki uwzględnić przy debatach nad nową ustawą.

Dr. J. B a u m g a r t e n (Poznań)

### B. Ubezpieczenie prywatne.\*

Treść: Rezultaty działań w r. 1927. — Porównanie z rokiem poprzednim. — Wzrost ubezpieczeń życiowych. — Nowe działy ubezpieczeń. — Większa ilość zakładów ubezpieczeniowych. — Poczta Kasa Oszczędności jako zakład ubezpieczeń. — Zmiany w Państwowym urzędzie kontroli ubezpieczeń.

Zamknięcie rachunkowe prywatnych zakładów ubezpieczeń w Polsce wykazują za rok 1927 następujące daty:

Dział ubez.	Ilość Tow.	Składki	Szkody	% szkód	Wzrost o %
życie	10	18.518.488	3.029.933	16,36	188
wypadki	10	1.898.716	1.028.769	54,18	32
ogień	23	88.274.720	52.190.167	59,12	18
kradzież	15	2.877.357	2.290.201	79,59	72
transport	11	2.439.833	1.143.677	46,87	90
grad	9	10.819.373	15.877.617	146,84	63
szyby	3	580.009	421.456	72,66	24
odp. cyw.	9	2.342.972	828.668	35,37	36
autocasco	6	1.192.803	639.795	53,63	39
aerocasco	1	314.535	101.436	32,25	—
konie	1	13.024	10.742	82,50	122
wodociągi	1	6.670	798	11,96	spadek o 63%
maszyny	1	14.983	4.681	31,24	—
<b>Razem</b>	<b>27</b>	<b>129.293.483</b>	<b>77.577.940</b>	<b>60,—</b>	<b>36</b>

Wyniki te nie są dodatnie. Naogół szkodowość w porównaniu z r. 1926 wzrosła z 52% na 60%, tak samo niemal i we wszystkich pojedynczych działach. Katastrofalnym wprost był dział ubezpieczeń od gradu. Wykazuje on wprawdzie w stosunku do składek 146% straty, ale połowę tych skła-

\* W artykule p. t. „Kronika Ubezpieczeniowa” umieszczonym w zeszycie 2 „Ruchu” 1928 zesłała mimo najlepszej mojej woli omyłka. Prostużąc ją niniejszem stwierdzam, że nie likwiduje się żadna „VESTA”, lecz Tow. Ubezpieczeń „TRANSPOL” Towarzystwo Asekuracyjne i Reasekuracyjne, co jaknajwyraźniej wynika z odnośnego ogłoszenia w „Monitorze Polskim” rocznik 1927 nr. 221, 222 i 223.

dek stanowi pobór Vesty poznańskiej, która mając system t. zw. dopłatowy strat faktycznych nie poniosła. Po potrąceniu składek i szkód Vesty dla reszty Towarzystw operujących w dziale gradowym wypadnie szkodowość 227,76%.

Rok 1927 wykazuje dalej dość znaczny stosunkowo do lat poprzednich rozwój i wzrost ubezpieczeń. Składki naogół we wszystkich działach wzrosły o 36%; najbardziej rozwinął się dział życiowy, wykazujący przyrost w składkach 188%, w kapitałach zaś ubezpieczonych 157%. Przeciętna wartość życia „ojca rodziny” w Polsce przedstawia się więc w r. 1927 w kwocie 52 zł, gdy w roku poprzednim wynosiła tylko 20 zł (nawiasem wspomnieć należy, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. taka wartość życia wynosi 11.500 zł).

Przybyły w zestawieniu dwa nowe działy: aerocasco, t. j. ubezpieczenie statków powietrznych i ubezpieczenie maszyn od uszkodzenia. Przyrost ilości zakładów w pojedynczych działach wynika z uzyskanego przez kilka Towarzystw zagranicznych prawa do działania w Polsce.

W r. 1928 wkroczyła w dziedzinę ubezpieczeń także Pocztowa Kasa Oszczędności wprowadzając u siebie ubezpieczenia na życie, przeważnie bez badania lekarskiego i do sum ograniczonych. Ponieważ instytucja ta posiada ogromny aparat administracyjny w postaci wszystkich urzędów pocztowych, akcja jej przedstawia wszelkie warunki powodzenia, propagując ideę ubezpieczeniową w najszerzych warstwach ludności.

Dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń istniejącego przy Ministerstwie Skarbu, p. Dr. Henryk Gruber opuścił dotychczasowe swoje stanowisko, mianowany Prezesem Pocztowej Kasy Oszczędności. P. Dr. Gruber obejmując przed ośmiu laty kierownictwo powyższego Urzędu miał zadanie bardzo trudne stworzenia nie tylko całokształtu polityki ubezpieczeniowej, ale i samej organizacji Urzędu, nie dysponując potrzebnymi siłami fachowcami. A nadto były to czasy, w których asekuracja polska w rozwoju swoim walczyć musiała z dewaluacją i ciężkim położeniem finansowym społeczeństwa. W krótkim stosunkowo okresie czasu dokonał olbrzymiej pracy, wydając szereg przepisów i ustaw, a zwłaszcza rozwiązując pomyślnie problemy wynikające ze stosunków zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych, istniejących w dawniejszych trzech zaborach. Działaniem swoim zapisał się Dr. Gruber zaszczytnie na kartach dziejów ase-

kuracji w Polsce. Stanowisko dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń objął po nim Dr. Jan Stanisław Łazowski, poprzednio zastępca naczelnego dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, jeden z wybitniejszych fachowców.

Ig. Biskupski (Toruń)

### **Kronika samorządowa miejska.**

Treść: Dziesięciolecie. — Fundusz budowlany. — Ustawy samorządowe dla Małopolski.

Zima 1928/29 przeszła w polskim życiu miejskim pod znakiem, że tak powiem, jubileuszów. Dziesięciolecie istnienia odrodzonego państwa, 10-lecie samorządu w b. zaborze rosyjskim oraz przygotowania do jubileuszowej wystawy krajowej przyciszyły cośkolwiek zwykłe troski i spory. Przygotowania do wystawy krajowej są w miastach bardzo poważne, nie ulega wątpliwości, że rozwój miast i prac samorządu miejskiego w 10-letnim okresie niepodległości jest tak wszechstronny i tak wielki, że zobrazowanie tego dorobku na wystawie świadczyć będzie chlubnie o polskiej pracy publicznej. Miasta wybitniejsze przygotowują mnóstwo ważnych eksponatów, wydają obszernie monografie o pracy 10-letniej, nakręcają filmy przedstawiające rozkwit i zdobycze najnowsze, i w ogóle pragną zdać sprawę z trudów podjętych w ciężkich a jednak owocnych latach co dopiero minionych. Po wystawie krajowej nie omieszkamy zestawić głównych danych ilustrujących dorobek tego okresu.

Z trzech kwestyj nie dających nigdy spokoju pracownikom samorządowym (finanse miejskie, rozbudowa miast, ustrój miast), wysunęła się na czoło zainteresowań sprawa rozbudowy miast. Stało się to z inicjatywy rządu, który przygotował projekt mający zasadniczo załatwić i usunąć kłeskę mieszkaniową w miastach. Wartość niepospolita projektu polega na tem, że jest on pierwszą próbą całkowitego załatwienia kwestji mieszkaniowej i że nie ogląda się na pomoc finansową z zewnątrz. Pewnem też jest, że kredyty budowlane po 4 od sta umożliwią kalkulację budowlaną. A nawet źródło, skąd rząd zamierza czerpać kapitały, jest względnie sprawiedliwe, bo wobec ogólnego dostosowania cen do warunków wolnej konkurencji niema teoretycznej potrzeby utrzymywania takich czynszów dzierżawnych. A jednak projekt wywołał sprzeciw wielu czynników miejskich. Jest bowiem rzeczą

znana, że obciążenie podatkowe ludności miejskiej jest bardzo wielkie, i ludność ta broni się przed powiększeniem świadczeń na cele publiczne. Podnosi się również, że dochody ludności miejskiej — w znacznej większości żyjącej tylko z pracy — nie mogą dostosować się do żywego wzrastania stawek komornianych. Podrożenie robocizny i uposażeń jest koniecznym następstwem podwyższenia stawek komornianych. Rzecz opiera się ostatecznie o to, czy przemysł, handel, państwo i samorząd — jako główni pracodawcy — zwyżkę płac zdzierzą. Podobne dostosowanie płac do czynszów komornianych przeprowadzono bez wstrząśnień w Niemczech, ale tam chodziło o różnicę znacznie mniejszą (20% — dwukrotnie). A wreszcie wskazują przeciwnicy projektu na to, że do stworzenia funduszu budowlanego nie wolno pociągać wyłącznie ludność miejską, ale należałoby pociągnąć ludność całego państwa. Argument ten jest zdaniem mojem najsłuszniejszy. Pomijając już bowiem fakt, że ludność miejska jest przeciążona podatkami, zważyć trzeba, że rozbudowa miast nieuniknioną jest ze względu na wpływ ludności wiejskiej. Przecież miasta stanowią główny teren emigracyjny ludności wiejskiej, a gdyby ruchu tego nie było, istniałaby klęska mieszkaniowa na wsi większa niż w mieście. Fundusz budowlany powinien być narodowym, to znaczy czerpać dochody od całej ludności. I tylko w tym wypadku należałoby z niego stworzyć instytucję centralną. Jeżeli mają podatek od lokali płacić jedynie miasta, natenczas centralizacja jest zbędną, niesłuszną i niebezpieczną. Powinny go brać miasta same i obracać w całości na budowę domów przewidzianych w ustawie. Miasta administrowałyby funduszami temi bez czerpania z nich kosztów administracyjnych, w projekcie obecnym niepotrzebnie obciąża się fundusz kosztami aparatu biurokratycznego. Znając praktykę wiemy, że rozdział pożyczek z instytucji centralnej nigdy nie będzie sprawiedliwy ani sprawny. Stawiam więc sprawę tak: albo centralny fundusz narodowy, oparty na świadczeniach miast i wsi, albo podatek gminny wpływający do kas miejskich na cele budowy mieszkań.

Odnowiła się dyskusja o ustawach ustrojowych. Ogólne projekty ustaw o gminie miejskiej nie wniosły myśli nowych. Ewntl. walka rozegra się na tych samych podstawach, co dawniej. Na razie załatano tylko największe braki: przygotowano prowizorja dla samorządu miejskiego (oraz powiatowego) w Małopolsce.

Niespodzianką w życiu samorządu miejskiego było rozwiązanie rady miejskiej w Toruniu. Z miast wielkich przeszło znowu jedno — Lublin pod rząd komisarski. Mimo ciężkiej klęski atmosferycznej (mrozy, śniegi) nie zaznaczyły się w tej zimie trudności aprowizacyjne na większą skalę, rządowa akcja rezerw zbożowych uchroniła i uchroni pewnie na przednówku miasta od zwykłych (!) niespodzianek w zakresie aprowizacji.

Zygmunt Zaleski (Poznań).